WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 28 Czerwca 1876 roku. № 26. 16 (28) Czerwca 1876 r.

O płodozmianach.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 25).

V. Gospodarstwo przemienne.

Ten piękny systemat gospodarowania, o którym tyle mówiono przed niedawnym czasem, poprzedził naszą epokę, i jakkolwiek w ciągu niniejszéj pracy, występowaliśmy z kilku uwagami krytycznemi w tym przedmiocie, nie chcielibyśmy uchodzić jako pragnący go zburzyć. Jedyną ujemną jego stroną są ciasne granice jakie są w nim nakreślone, bezwzględna wyższość, którą mu przypisują, uporczywe pochwały, które mu oddają, i porównania niesłuszne, a nawet niebezpieczne, jakie się stawiają pomiędzy tym i innemi systematami. Każda rzecz ma swoją dobrą stronę, i wszystko zależy często od właściwego wyboru. Jedynie tylko okoliczności mogą stanowić o wyższości jaką przyznać wypada temu lub owemu płodozmianowi, albowiem, powiedzieliśmy powyżéj, że to co jest lepszém nie zawsze jest najlepszém, i nie przywiązując się do nazwisk, powinniśmy wybierać taki systemat, który jest najodpowiedniejszy do naszego położenia. Ale jeżeli się patrzy na rzeczy w ścieśnionéw kole, jak Pictet, albo z pewną stronnością, jak znakomity Artur Young, albo jeżeli doświadczenia nie były dojrzałe, jak się to zdarza Schubartowi, zdarzyć się może, że na wybór wywrze wpływ uprzedzenie, i że nie widzi się tego co jest wadliwém u nas, a co użyteczném u drugich. W oczach matki, jéj dziecię zawsze jest najpiękniejsze.

Ten systemat gospodarowania, wielki i majestatyczny, a szczególniéj powabny na pozór, został wprowadzony przez kilku ludzi zasłużonych, którzy go upowszechnili; albowiem chociaż był on znany w rozmaitych stronach zachodu, nie przekroczył jednak miejsc gdzie pierwsze otrzymał zastosowanie, z braku zalecenia urzędowego i poważnego, aż do chwili kiedy podróże Artura Younga go wykryły i Thaer, pierwszy agronom niemiecki, nie dał go poznać. Przed tą epoką istniał on tylko w Alzacyi, nad niższym Renem, w Niderlandach i w Anglii, zkąd dzieła rolnicze rozpowszechniły go w całych Niemczech, a nawet we Francyi.

Z wyjątkiem bliskości miast, systemat gospodarstwa przemiennego zawdzięcza byt swój koniczynie; albowiem bez koniczyny, czy możnaby długo zmieniać plony? Gospodarstwo dwuletnie pochwyciło go ze skwapliwością, i przez jego przyjęcie nietylko zmniejszyło ugor, ale nawet miało sposobność wprowadzić uprawy roślin handlowych, i w skutek tego wprowadzenia, zmniejszać coraz bardziéj ugor, a nawet zupełnie go wyrugować z dobréj ziemi. Widzieliśmy jaki wpływ wywarło zaprowadzenie koniczyny na polepszenie systematu trzypolowego; ona tylko uczyniła możliwém gospodarstwo płodozmienne. I jeżeli systemat ten późniéj przyjęty został w Niderlandach, to jedynie dla tego, że wcześniéj poznano koniczynę.

Gospodarstwem przemienném we właściwém znaczeniu tego wyrazu rozumie się takie zmianowanie, w którém dwa plony roślin kłosowych następują po sobie jak można najrzadziéj, ale w którém po roślinie, która zanieczyszcza albo zaskorupia ziemię, następuje inna, która ją oczyszcza lub spulchnia. Korzyść, która ztąd wynika dla zboża jest tak widoczna, że wszelkie wyjaśnienie w tym względzie byłoby zbyteczném, jeżeli zwłaszcza uważa się zboże jako plon główny, a inne rośliny jako plony przygotowawcze dla zboża. Jednakże nie jest to warunkiem tego systematu, żeby przygotowanie ziemi miało miejsce jedynie tylko za pomocą niektórych plonów. Może ono być również dobrze, a na gruntach mocnych, znacznie lepiéj wykonaném za pomocą ugoru zupełnego, chociaż użycie tegoż, oprócz niektórych tylko okolic, wyjątkowo tylko się zdarza. Nie jest to jednak zbrodnią względem systematu przemiennego, jeżeli biorą się dwa plony zboża jeden po drugim, i gdyby było w mocy naszéj utrzymanie ziemi w stanie ciągłéj czystości, następstwo bez przerwy trzech takich plonów nie byłoby przeciwném dobremu systematowi przemiennemu; ale, ponieważ takie warunki bardzo trudno otrzymać można i w pewnych tylko okolicznościach, musimy uważać to następstwo plonów jako wyjątek od prawidła ogólnego, a nawet rzadko tylko pozwalać sobie dwóch plonów zboża jeden po drugim, jak to zobaczymy na przykładach, które damy poniżéj.

Niektórzy zwolennicy systematu przemiennego w Anglii i we Francyi doprowadzili w tym względzie rzecz aż do pedanteryi, i oświadczyli nieracyonalnym każdy płodozmian, w którym dwa plony następują po sobie. Artur Young posuwa się do tego, że uznaje płodozmian tém doskonalszy im mniéj zajmuje plonów zbożowych, chociażby tylko było dwa w ciągu lat sześciu lub siedmiu. Byłoby bardzo dobrze, żeby każde źdźbło mogło wydawać dwa kłosy, i żeby słoma mogła mieć grubość palca; ale ponieważ każda rzecz w tym świecie ma swoje granice, należy je także nakreślić dla naszych upodobań. Według tego więc, zabierzemy miejsce pośrednie pomiędzy dwoma ostatecznościami, nie będziemy się wahali w zaszczyceniu nazwą płodozmianu przemiennego zmianowania, w którém znajdować się będą dwa a nawet trzy plony zboża jedno po drugiém, byleby tylko było ich mniéj aniżeli dwie trzecie części całości; albowiem czy płodozmian zawierający trzy plony zboża i trzy inne plony przemienia je pomiędzy sobą, czy też bierze każden z dwóch gatunków co trzy lata z rzędu, to wychodzi na jedno dla gruntu, o ile rolnik jest w stanie należycie uprawiać pod ich zasiew, co w istocie trudniejszém jest w drugim wypadku, aniżeli w pierwszym.

Nie będzie zbyteczném wykazanie w tém miejscu, dla tych którzy nie są świadomymi tego przedmiotu, co rozumieć należy przez ten wyraz *gospodarstwo przemienne* (*Fruchtwechsel*), w przeciwstawieniu wyrazowi rolnictwo zbożowe (*Koernerwirtschaft*). Największą różnicę pomiędzy dwoma systematami, wziętą w najściślejszém znaczeniu tego wyrazu, stanowi podział jaki ten ostatni systemat wprowadził ziemi na łąki stałe i grunta orne zawsze podlegające uprawie. W gospodarstwie przemienném, przeciwnie, wszystko jest pomieszane i to takim sposobem, że pole, które produkuje rośliny pastewne wydaje zboże w roku następnym, albo w jednych z następnych, z czego wynika bezustanna przemiana pomiędzy dwoma gatunkami produkcyi.

Z tego cośmy powyżéj powiedzieli widać, że gospodarstwo przemienne może wystarczyć dla samego siebie w gruncie sprzyjającym uprawie koniczyny i innych roślin pastewnych; wtenczas kiedy gospodarstwo zbożowe przeciwnie, nie może istnieć bez odpowiedniego dodatku łąk naturalnych. Jednakże okoliczności zazwyczaj są takie, że żaden z dwóch systematów nie istnieje w stanie bezwzględnéj czystości, to jest, że gospodarz zbożowy uprawia także rośliny pastewne, rolnik zaś prowadzący gospodarstwo przemienne posiada łąki naturalne.

U tego ostatniego jest to mniéj lub więcéj wypadek w miarę tego, czy ziemia jest mniéj lub więcéj urodzajna, i nietylko nadaje się produkcyi paszy, ale nawet i produkcyi roślin przemysłowych.

Ztąd wynika również, że gospodarstwo zbożowe może bardzo dobrze utrzymać się w okolicznościach sprzyjających, wynagrodzić rolnika za jego pracę i utrzymać ziemię w dobrym stanie, ale pomyślność jego zmniejsza się w tym samym stosunku co i przestrzeń łąk naturalnych, gdy tymczasem w gospodarstwie przemienném, opierającém się na własnych zasobach, można się obejść bez pomocy i mniéj uczuwa się skutku okoliczności przeciwnych.

Jeżeli do tych uwag, których słuszności zaprzeczyć trudno, dodamy, że natura okazuje się widocznie przyjazną dla ciągłéj zmiany produkcyi, rolnik bezstronny nie poda w wątpliwość konieczności systematu przemiennego dobrze zrozumianego, i jeżeli nie przyjmie go dla siebie, co może zależeć nie od jego woli, w myśli jednak swojéj da pierwszeństwo systematowi, który najwięcéj, jak się zdaje, zbliża się do praw natury, a tym bez zaprzeczenia jest systemat przemienny.

Pragnąc ustawić w należytym porządku przykłady, które zamierzamy przytoczyć, postawimy naprzód takie, które nie obejmują roślin przemysłowych, następnie takie w których te rośliny wchodzą. A ponieważ klimat i sposoby uprawy wprowadzone z krajów obcych, wielki wpływ wywierają na przyjęcie płodozmianu, nie od rzeczy przeto będzie wskazać w tym samym czasie okolice, w których te płodozmiany są w użyciu. Za właściwe również uważamy wskazać jednocześnie w jaki sposób płodozmiany te są wykonywane; nie dosyć jest bowiem wiedzieć co można zrobić, ale nadto, w jaki sposób zrobić należy.

1. Płodozmian przemienny bez roślin przemysłowych.

A. Anglia.

Zaczynam od téj wyspy, którą uważają dziś jako kolebkę gospodarstwa przemiennego i ztamtąd praktyka racyonalna rozeszła się po krajach lądu stałego. Kiedy się mówi, że niektórzy rolnicy angielscy, jakkolwiek w niewielkiéj stosunkowo liczbie, przyjęli systemat przemienny, i że niektóre hrabstwa Anglii wyróżniają się znakomitém gospodarstwem, to jest to najzupełniejszą prawdą. Jeżeli się dodaje, że część Niemiec, a szczególniéj części wschodnie i północno-wschodnie, zawdzięczają wprowadzenie do siebie systematu przemiennego kilku agronomom angielskim, przy pomocy agronomów niemieckich, i to będzie jeszcze zupełną prawdą. Jeżeli się nakoniec mówi, że pisma tych ludzi znakomitych przyczyniły się do nadania rolnictwu w wielkiéj części Niemiec racyonalniejszego kierunku, jest również rzeczą niezaprzeczoną. Dla tego też zasługi Younga, Marschalla i Thaera nigdy zapomniane nie będą. Ale jeżeli sobie kto wyobraża, że systemat przemienny jest nieznany na brzegach Renu, od Szwajcaryi aż do morza Północnego, i od Renu aż do Francyi i cieśniny Kaletańskiéj, to bardzo się myli, ponieważ przeciwnie był on tam od dawnego czasu w użyciu. I jeżeli sobie kto wyobraża, że ten systemat jest jedyny, albo chociażby tylko przeważny w Wielkiéj Brytanii, tenby się bardziéj jeszcze mylił. Nakoniec, jeżeli w siebie kto wmówi, że rolnictwo angielskie ma znaczną wyższość nad gospodarstwem niemieckiém, i że chcąc się czego nauczyć udawać się należy do Anglii, żeby znaleźć to czego nigdzie znaleźć nie można, błąd jest jeszcze grubszy.

Pomimo staranności jaką Anglicy okazują we wszystkiém co do nich należy, widoczną jest rzeczą, że rolnictwo ich nie wytrzyma szczegółowéj krytyki. Young, który zestawił raporta przesłane do biura rolnictwa o płodozmianach i podniósł bardzo wysoko niewielką liczbę płodozmianów zasługujących na uznanie, nie mógł ukryć niezadowolenia swego z powodu wielkiéj liczby płodozmianów wadliwych. Według niego, znajdują się w Anglii następujące płodozmiany.

Ugor, pszenica, jęczmień, owies.
Pszenica, jęczmień, owies, owies, pastewne.
Pszenica, pszenica, jęczmień, koniczyna.
Owies, owies, jęczmień, owies; i tak następnie przez dwanaście lat po sobie idących.
Ugor, pszenica, pszenica, jęczmień, jęczmień, owies, owies, owies i zawsze owies dopóki ziemia zechce go wydawać.
Ugor, pszenica, jęczmień, owies, owies, owies, a potém dodaje A. Young, chwasty i nędza; *pszenica, pszenica, pszenica, jęczmień, koniczyna.*

Ugor zupełny, zupełnie bezprodukcyjny, w blizkości Londynu, miasta ogromnego, gdzie można zakupić tyle nawozu ile się komu podoba. Coby powiedział najprostszy rolnik flamandzki o tych rolnikach angielskich?

„Z tych przykładów, mówi Artur Young, można ocenić głęboką nieświadomość większéj części rolników angielskich, nieświadomość, która powinna w naszych czasach największe wzniecać podziwienie. W Chestershire, w Leccestershire, w West Moreland, w Cumberland, w Sommerset i w Walii, znajdują się systemata gospodarowania, które zdają się dla tego tylko wynalezione, żeby jak można najprędzéj rozwiązać zagadnienie wyczerpnięcia ziemi. W innych prowincyach, w których nie tak liche znajduje się gospodarstwo, napotykają się jednak dziwne zwyczaje. I tak, w Hampshire po koniczynie następuje ugor; w Sommersetshire następuje on po bobiku; w Herefordshire po turnepsie; w Wiltshire i w części Yorkshire, sadzi się turneps po koniczynie, i tak daléj w większéj części królestwa." Przejdźmy jednak do lepszych przykładów.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wpływ wielkości ziemniaków na plon.

Dr. Pietruski w Eldenie powiedział referentowi, że kiedyś w Prószkowie przez wiele lat robił doświadczenia z wielkiemi i małemi ziemniakami użytemi do sadzenia, w połączeniu z obserwacyami meteorologicznemi, i że rezultaty tych doświadczeń potwierdzają zdanie: że wielkie nasienie zawsze wydało lepszy plon, kiedy zaraz po wzejściu ziemniaków nastąpiły niepogoda i chłód, i takowe przez dłuższy czas panowały, niż przeciwnie, w jakim to razie wielkie nasienie znacznie mniejszy plon wydawało, niżeli małe.

Referent skutkiem tego dokonał prób następnych:

Na wiosnę 1873 r. wybrano 96 sztuk jak najrówniejszych ziemniaków, rychłego blado-czerwonego gatunku, które średnio zawierały 23,3% krochmalu *). Z tych rozpołowiono 48 sztuk tak, że koniec pępkowy odpadł, a koniec koronny (z największą liczbą óczy) do sadzenia się użył. Średnia waga całych ziemniaków wynosiła 92, rozpołowionych 48 gramów. Ziemniaki te zasadzono 30 maja w 16 rzędach, w każdym rzędzie po 6 sztuk w odległości 0,65 metra w kwadrat. Rzędy były na przemian zasadzone całemi i rozkrajanemi ziemniakami. Po wzejściu wszystkich ziemniaków nad połową poletka rozpięto prześcieradło, celem osłabienia sztucznym sposobem światła i obniżenia temperatury; drugą połowę pozostawiono bez takiéj zasłony. W nocy i w dniach dżdżystych odejmowano prześcieradło, a po upływie 6 tygodni zaprzestano rozpinania jego.

Rezultat z dnia 29 września był następujący:

Z 24 krzaków:
z całych ziemniaków z pola
bez zasłony otrzymano 16,5 kil. ziem. o 14,7% krochm.=2425 gr. kroch.
z rozkrajanych ziem. z pola
bez zasłony otrzym. 14,5 kil. ziem. o 15,4% krochm.= 2233 gr. kroch.
z całych ziem. pochodzących,
z pod zasłony otrzym. 10,5 kil. ziem. o 14,8% krochm.=1554 gr. kroch.
z rozkrajanych ziem. pochodz.
z pod zasłony otrzym 5,5 kil. ziem. o 13,1% krochm.=720 gr. krochm.

*) Do ważenia użyto hydrostatycznéj wagi, obejmującéj 5 kilogramów ziemniaków.

Przyjmując plon z całkowitych ziemniaków=100, to wynosił plon z rozkrajanych, lecz niezasłoniętych 88, z zasłoniętych zaś tylko 52. Przyjmując rezultat z całkowitych ziemniaków = 100 gramów krochmalu, wynosił plon krochmalu z rozkrajanych, lecz niezasłoniętych 82, z zasłoniętych zaś tylko 46 gramów.

W następnym 1874 r. powtórzono próbę w ten sam sposób. Dla zapewnienia się atoli, że ziemniaki, mające się sadzić są zupełnie równéj wartości, nietylko wybierano ziemniaki na oko ile możności zupełnie równe i tegoż samego gatunku, ale starano się także, aby ich ciężkość gatunkowa była równą. Manipulacya ta odbyła się w dwóch roztczynach kuchennéj soli, z których jeden miał wagę gatunkową 1,1045 (co odpowiada zasobowi krochmalu 22,50) *). Wybrano 72 sztuk ziemniaków, które w pierwszym płynie utonęły, a w drugim pływały. Połowę (36 sztuk), jak w poprzedzającym roku przekrajano, z nieprzekrajanych atoli wycinano tyle ócz, iżby miały mniéj więcéj tyle, ile ich miały przekrajane. Takim sposobem zrównano ziemniaki pod wszystkiemi warunkami, a pozostawiono tylko różnicę co do zasobu materyi pokarmowéj. Całe ziemniaki średnio ważyły 85, przekrajane zaś 45 gramów. Zasadzono je jak w poprzedzającym roku, lecz w 12 rzędach. Postępowanie zresztą z rzędami w r. 1874 nie różniło się od postępowania w r. 1873.

Rezultat 6 października był następujący:

Z 18 krzaków:

z całych ziemniaków z polka
bez zasłony otrzym. 24,500 kil. ziem. o 15,53% kroch.=3806 gr. kroch.
z rozkrajanych ziem. z polka
bez zasłony otrzym. 19,135 kil. ziem. o 17,20% kroch.=3290 gr. kroch.
z całych ziem. pochodzących.
z pod zasłony otrzym. 13,750 kil, ziem. o 16,58 kroch.=2280 gr. kroch.
z rozkrajanych ziem. pochodz.
z pod zasłony otrzym. 9,250 kil. ziem. o 17,60% kroch.=1626 gr. kroch.

Przyjmując plon z całkowitych ziemniaków = 100, wynosił plon z rozkrajanych lecz niezasłoniełych 78, o zasobie krochmalu 86, zasłoniętych zaś 67, o zasobie krochmalu 71.

Gdyby w tych dwóch latach przez czas, przez który część rzędów trzymano pod zasłoną, zrobiono spostrzeżenia co do temperatury powietrza i ziemi, co do deszczu, a o ile można, także co do światła, o czém na nieszczęście nie pamiętano, toby może dało się wnioskować o przyczynach różnic, jakie się okazały.

(*d. n.*)

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 17 czerwca 1876 r.

Po burzy poniedziałkowéj mieliśmy piękne i ciepłe powietrze naprzemian z deszczem, który wprawdzie długo nie trwał, lecz do ożywienia wegetacyi po upałach zeszłego tygodnia wiele się przyczynił; zarazem nastąpiło w skutek tego powietrze chłodniejsze i użyzniające, tak, że dość obfitych żniw spodziewać się można. Wiatr był południowo-wschodni, północny i północno zachodni.

W Anglii było powietrze odpowiednie teraźniejszéj porze roku i cieplejsze niż dotychczas; gdyby temperatura ta na czas dłuższy pozostała, możnaby i w Anglii dobrego żniwa pszenicy się spodziewać. Pod względem obecnego powietrza były targi angielskie na pszenicę znowu spokojne. Dowozy obcéj pszenicy są dostateczne, aby pokryć potrzeby; pomimo że pszenica angielska jest mało dowożona i pewnie do nowego żniwa tak pozostanie, gdyż właściciele ziemscy nie posiadają już wiele zapasów pszenicy. Potrzeby konsumcyi w Anglii są znaczne, z tego więc powodu nie doznały ceny pszenicy znaczniejszéj zniżki pomimo ciągle trwającego spokojnego usposobienia. W ostatnim czasie szło dla sprzyjającego wiatru więcéj ładunków pszenicy do Anglii; jednakowoż pozostało z 38, które w tym tygodniu tam dotąd płynęły do dwunastego 25 nie sprzedanych, bo młynarze wstrzymywali się z zakupami, chociaż ceny były niezmienne. W Londynie notowano tak w poniedziałek jak i w środę stałe ceny pszenicy przy mało ożywionym targu; dowóz zagranicznéj pszenicy był dość znaczny: w zeszłym tygodniu dostawiono 40 080 kwarterów, a w tym tygodniu do środy 20,000 kwarterów. Liwerpol miał we wtorek stałe ceny pszenicy czerwonéj; białą sprzedawano o 1 p. taniéj. W Hull był mały dowóz pszenicy angielskiéj; zagraniczna miała obrot po cenach dawniejszych. W Leith były ceny zeszłotygodniowe. W Nowym-Yorku osiągnęła pszenica i mąka zniżkę. Powtórnie dochodzą nas wiadomości z Ameryki, podług których sądzić można, że obecny stan pól pszenicznych daje nadzieję dobrego żniwa. Na targach francuzkich było usposobienie spokojne przy pięknóm powietrzu, a w Paryżu były targi pszenicy i mąki bez żadnéj tendencyi. Targi belgijskie bez obrotu, holenderskie niezmienne. Nad Renem było usposobienie mdłe, gdyż potrzeby są nieznaczne. Niemcy południowe nie okazywały żadnéj tendencyi, a w Austro-Węgrzech nastąpiła zniżka. W Berlinie miały ceny pszenicy i żyta w początku tygodnia tendencyę zwyżkową, lecz w czwartek nastąpiła zniżka o 3 do 3½ mr. p. 1000 k.

Na naszym targu zbożowym było usposobienie pszenicy słabe, częścią pod wpływem pięknego powietrza, które usunęło obawy złego żniwa, częścią, że Anglia te same notuje ceny, tak, że dowóz tam dotąd jest bez korzyści; przychodziły tylko nieznaczne sprzedaże porośniętego polskiego żyta po cenach zniżonych. Nowych dowozów pszenicy prawie wcale nie ma, i tak też pewnie do żniwa pozostanie. Lepsze gatunki pszenicy znajdują się w małéj tylko ilości i w skutek tego nie osiągnęły zniżki, podczas gdy gorsze gatunki ze zniżką o 2 mr. per 1000 k. sprzedawane bywają. Gdyby ceny tutejsze o 5 m. niższe od angielskich, były możnaby tam dotąd sprzedawać. W ciągu tego tygodnia sprzedano 1000 ton pszenicy; wczoraj jednakowoż nie przyszła ani jedna sprzedaż do skutku. Żyto, którego 180 ton po stałych cenach sprzedano, kupowano tylko celem zaspokojenia konsumcyi. Jęczmień, mianowicie w lepszych gatunkach osiągnął nieznaczną zwyżkę. Owies po dawniejszych cenach. Siemię lniane bez większego obrotu.

Płacono:

Za tonnę czyli 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy letniéj	129—130	207—208
„ pstréj porośniętéj	118/9	183
„ jasnéj	118 9—121/2	192—194
„ wysoko-pstréj	127—131/2	211—215
„ jasno-pstréj	127—130	216—218
„ białéj	125—128	220
„ jasno-pstréj staréj	133	230
Żyta krajowego	124	174
„ polskiego	124	173
Jęczmienia małego	101/2—106/7	142—148
„ dużego	113	162—165
Owsa		180
Siemię lniane		215

Aleksander Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 19 czerwca 1876 r.

W tym tygodniu mieliśmy powietrze również ciepłe i piękne, nawalne deszcze jakie były w tym tygodniu niewiele odświeżyły nadto wysuszone pola. Natomiast donoszą ze Szwajcaryi i z okolko-

*) Koncentracyą należytą tego ługu osiągnięto za pomocą wagi Scheiblera.

wych Niemczech o gwałtownych długich deszczach, w skutek czego niektóre rzeki wystąpiły i wylały dość znacznie.

Anglii prorokują na trzeci lub czwarty tydzień tego miesiąca niezwykłe zjawiska powietrza. Obecnie jest tam bardzo pomyślna pogoda, w skutek czego zasiewy o wiele się poprawiły. Bardzo zadowalające są wiadomości o stanie pól nadbałtyckich prowincyj Rossyj i okolic Petersburga, gdzie wegetacya już bardzo znacznie postąpić miała.

W naszéj prowincyi zasiewy są bardzo wiele obiecujące, a obecna piękna pogoda wpłynęła bardzo pomyślnie na rozwój roślin okopowych, które teraz bardzo pięknie wyglądają.

Targ zbożowy był w ogóle bardzo spokojny i wrzędzie dawała się widzieć wyczekująca tendencya. Rozwiązanie kwestyi, w jakim kierunku wpłynie na tendencyę ostateczny rezultat zbioru, staje się przy obecnie pięknćm urodzajném powietrzu, coraz trudniejsze i z tego też powodu spekulacya nie mając oparcia, staje się w operacyach coraz bardziéj niepewną.

Mimo braku zakupów na spekulacyę i nie zważając na pomyślne widoki żniwa, ceny utrzymały się wszędzie w swém status quo. W Londynie pszenica indyjska była silnie ofiarowaną, przytém dowóz pszenicy zagranicznéj był dość znaczny. Właściciele wstrzymywali się przecież z ofiarowaniem, licząc na niewystarczający dowóz angielskiego ziarna.

Francuzkie targi były niezmienne. Berlin miał nieco zwyżkową tendencyę. Hollandya notowała żyto wyżéj.

Na tutejszym targu obrot ograniczył się na dowozie zboża koleją, który był nieznaczny. Pszenica z powodu złego gatunku ziarna miała mały popyt. Ceny pozostały niezmienne. Żyto z początku miało mdłą tendencyę, w końcu tygodnia osiągało ceny zeszłotygodniowe. Dowóz jęczmienia był bardzo mierny a popyt był dobry. Jęczmień w średnim gatunku z trudnością znajdował nabywców.

Spirytus pozostał niezmiennie; gotowy towar nawet osiągał nieco wyższe ceny.

Dowóz wełny, który się zaczął od 12 b. m., wynosił do dnia dzisiejszego około 5500 centnarów. Kupców było bardzo wielu, niechętnie jednak przystępują do układów, gdyż uważają ustępstwa 6—9 talarów jeszcze za niewystarczające. Za wełnę niemytą ofiarowano 19—22 tal. Targ poznański, który się zaczął 11 b. m. miał stałą tendencyę. Dowóz wynosił około 16,600 centn. Za średnią wełnę płacono rs. 53—57, za wyborową 58—62. Dnia 19 zaczyna się targ berliński na wełnę, a 20 b. m. targ londyński.

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wyboro. białą	120—125/6 f.	186—203 m.	116—124	kop. pud
„ białą	117—126/7 f.	188—197 m.	116—121	„
„ czerwoną	109/10—129 f.	142—187 m.	86—114	„
Żyto	109—123/4 f.	141—157 m.	86— 95	„
Jęczmień browarny		134—147 m.	82— 89	„
„ na paszę		121—145 m.	73— 88	„
Owies		136—168 m.	83—102	„
Groch biały		171 m.	103	„
Bób		180 m.	110	„
Siemię lniane		251.40 m.	154	„

J. Roehr.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 24 czerwca 1876 r.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze piękne i ciepłe, lecz suche. Widoki też na tegoroczne żniwa w ogóle są dobre, tylko słychać częściowo skargi na zły stan pól żytnich. W początku przyszłego miesiąca spodziewają się u nas sprzątać rzepak.

W Anglii było powietrze i w tym tygodniu bardzo piękne, i zasiewy tamtejsze znacznie się polepszyły, a spodziewają się tamże obecnie daleko lepszego sprzętu pszenicy i jęczmienia niż przed kilkoma tygodniami. Dowozy krajowéj pszenicy były bardzo małe, natomiast dowieziono znaczne partye pszenicy z Rossyi, Ameryki i Austryi. W skutek tego ceny się cokolwiek obniżyły; obrot cały był jednakowoż bardzo mały, gdyż brakowało wszelkiéj chęci do kupna. Pszenicy naszéj w Anglii obecnie wcale nie kupują, gdyż ceny nasze są zawsze jeszcze za wysokie. Z Londynu doniesiono w poniedziałek i środę o spokojnych targach; przy znacznych dowozach pszenicy obcéj, ceny się cokolwiek obniżyły. W Liverpool notowano we wtorek ceny pszenicy obcéj 1 pen. niżéj. W Hull pozostały ceny pszenicy krajowéj bez zmiany, zaś ceny pszenicy obcéj się obniżyły. W Nowym Yorku spadły w tym tygodniu ceny pszenicy i mąki, gdyż spodziewają się tamże nadzwyczaj dobrego żniwa pszenicy. We Francyi spadły ceny pszenicy i mąki, gdyż i tam się zasiewy przy obecném pięknćm powietrzu znacznie polepszyły. Belgia i Hollandya były w tym tygodniu bez interesu. Nad Renem mało potrzebowano, a równocześnie spadły ceny w Kolonii na termina. W Berlinie notowano w tym tygodniu znacznie niższe ceny tak na pszenicę jakoteż na żyto.

Eksport pszenicy do Anglii ustał teraz na naszym targu prawie zupełnie; w skutek wątłego usposobienia nie mają też eksporterzy nasi żadnéj przyczyny kupowania, gdyż zagranicą nic sprzedać nie mogą. Pomimo to sprzedano w tym tygodniu na naszym targu 1450 ton, włącznie już 500 ton staréj pszenicy, która się niejakim pokupem cieszyła. Ceny jéj nie mogły się jednakowoż utrzymać, a ceny gatunków poślednich najmniéj o 3 mr. na tonnie zniżyć się musiały. Płacono w końcu ceny następujące:

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica			
pols. jas. kolor. poros.	195—201	122—123	7.24—7.46
jara	204—205	127—128	7.57—-7.61
jasno pstra	211—218	126—129	7.83—8.08
wysoko pstra	216—222	129—132	8.00—8.22
stara pięk. wys. pstra	228—230	132—133/4	8.45—8.52
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
polskie	163—164	121—122	5.80—5.84
krajowe	169—172½	124—126/7	6.02—6.14
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
dwurzędny	164—165	116—117	5.08—5.11
Okowita	51.00—51.50	za 10,000 litrów%	19.12—19.30

Termina na pszenicę przy małym obrocie w cenie spadły. Za czerwiec płacono 206 mr., za czerwiec-lipiec płacono 208, 207½ mr., żądano 212 w końcu 206 m., za lipiec-sierpień płacono 208 mr., za wrzesień-październik płacono 210—208 m., żądano w końcu 208 m., ofiarowano 207 mr.; za październik-listopad płacono 210—208 m., żądano w końcu 208 mr. Wypowiedziano 100 ton.

Za żyto płacono za wrzesień-październik 160 m., ofiarowano w końcu 158 m.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 21 b. m. 64 ton pszenicy ton żyta

w ogóle	27,354	„ 4873	„	w tym roku,
naprzeciw	36,525	„ 6524	„	w równym czasie 1875.

Banknoty austryackie 168,25 m. Banknoty ros. 266 m.

Depesze. *Londyn 23 czerwca.* Pszenica bez interesu, ceny niezmienione. Owies ½ szyl. niżéj. Deszcz.

Amsterdam 23 czerwca. Pszenica w miejscu bez interesu. Termina wyżéj. Żyto wątłe. Powietrze gorące.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 16 (28) Іюня 1876 г.